

TV Republika i wPolsce24 zostały pozbawione koncesji

10 kwietnia 2025

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie odebrał 9 kwietnia 2025 roku koncesje na nadawanie w multipleksie MUX-8 dwóm prawicowym stacjom telewizyjnym: TV Republika i wPolsce24. Choć oficjalnie decyzja opiera się na rzekomo proceduralnych uchybieniach i wątpliwościach dotyczących stabilności finansowej nadawców, głębsza analiza sprawy ujawnia niepokojący obraz systematycznej eliminacji mediów nieprzychylnych obecnej władzy.



Cofnięcie koncesji dla prawicowych stacji to kolejny rozdział w trwającej od przejęcia władzy przez obecną koalicję rządową walce z mediami, które ośmielają się krytykować jej działania. Kluczowy jest tutaj kontekst polityczny – zarówno TV Republika, jak i wPolsce24 są kojarzone z prawicowym obozem politycznym, a w szczególności z partią PiS, która obecnie znajduje się w opozycji.

Oficjalne uzasadnienie WSA brzmi pozornie neutralnie – sąd wskazał na naruszenia procedur administracyjnych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji przy przyznawaniu koncesji w czerwcu 2024 roku oraz na rzekomy brak wystarczających dowodów stabilności finansowej obu kanałów. Jednak fakty mówią zupełnie co innego. TV Republika w 2023 roku osiągnęła rekordowe przychody w wysokości 23,63 mln zł i wypracowała zysk netto na poziomie 3,5 mln zł. Te dane jasno wskazują na dobrą kondycję finansową stacji, co podważa oficjalne uzasadnienie sądu.

Jeszcze bardziej wymowne są wypowiedzi przedstawicieli obecnego rządu, którzy jeszcze przed rozpoczęciem procedury

sądowej otwarcie zapowiadali działania przeciwko prawicowym mediom. Wicepremier Krzysztof Gawkowski sugerował wcześniej cofnięcie koncesji z powodu rzekomej „mowy nienawiści”, co jednoznacznie wskazuje na polityczne motywy stojące za całą operacją. Nie jest to przypadek, że decyzja o odebraniu koncesji zapadła po skardze złożonej przez Grupę MWE Networks, właściciela Polskich Wolnych Mediów – podmiotu o powiązaniach z obecnym obozem władzy.

Tomasz Sakiewicz, prezes TV Republika, nie miał wątpliwości co do prawdziwego charakteru decyzji sądu, nazywając ją wprost „skandalem” i atakiem na wolność mediów. Jego reakcja jest w pełni uzasadniona – po ogłoszeniu wyroku na sali sądowej słychać było ironiczne okrzyki „wolne sądy”, co dobitnie świadczy o upolitycznieniu całego procesu. Co ciekawe, ten sam Sakiewicz wyrażał zadowolenie z nielegalnego ocenzurowania portali prawicowych takich jak wRealu24.pl i NCzas.com, gdy u władzy byli siepacze z zaprzyjaźnionego z nim PiS-u.



Obserwatorzy życia publicznego podkreślają, że mamy do czynienia z klasycznym przypadkiem wykorzystania pozornie neutralnych procedur prawnych do realizacji politycznych celów. Podobny mechanizm stosowano już w innych krajach, gdzie władza dążyła do ograniczenia wolności mediów – zamiast otwarcie cenzurować treści, co wywołałoby natychmiastowe

oskarżenia o łamanie standardów demokratycznych, stosuje się bardziej wyrafinowane metody, takie jak kwestionowanie podstaw formalnych działalności niewygodnych nadawców. Szczególnie niepokojący jest fakt, że proces ten odbywa się przy wykorzystaniu instytucji sądowych, które powinny stać na straży praworządności i wolności mediów. Zamiast tego stały się one narzędziem w rękach władzy, służącym do eliminowania głosów krytycznych wobec rządu. Niezależność sądownictwa, tak często przywoływana przez przedstawicieli obecnej koalicji rządzącej, okazuje się być jedynie pustym hasłem, gdy w grę wchodzi realizacja politycznych interesów.

Warto zauważyć, że sprawa TV Republika i wPolsce24 nie jest odosobnionym przypadkiem. Od momentu przejęcia władzy przez obecną koalicję obserwujemy systematyczne działania wymierzone w media krytyczne wobec rządu – od ograniczania dostępu do informacji publicznej, przez selektywne przyznawanie reklam spółek Skarbu Państwa, aż po instrumentalne wykorzystywanie instytucji państwowych do wywierania presji na niezależnych dziennikarzy.

Decyzja WSA nie jest prawomocna i sprawa może jeszcze trafić do Naczelnego Sądu Administracyjnego, jednak sam fakt, że do takiej sytuacji doszło, jest głęboko niepokojący. Nawet jeśli w wyniku odwołania koncesje zostaną przywrócone, cel polityczny został już częściowo osiągnięty – wprowadzenie niepewności co do przyszłości prawicowych mediów i wysłanie wyraźnego sygnału, że krytyka obecnej władzy może wiązać się z poważnymi konsekwencjami.

Cała sprawa pokazuje, jak kruche są gwarancje wolności mediów w sytuacji, gdy władza wykonawcza ma możliwość wpływania na decyzje sądów. Cofnięcie koncesji dla TV Republika i wPolsce24 to nie tylko cios w pluralizm medialny w Polsce, ale również ostrzeżenie dla wszystkich dziennikarzy i nadawców, którzy ośmielają się sprzeciwiać dominującej narracji politycznej. obrońcy wolności słowa podkreślają, że prawdziwym testem demokracji jest nie to, jak traktuje się media przychylne

władzy, ale jak respektuje się prawa tych, którzy ją krytykują. Pod tym względem decyzja WSA jest wyraźnym sygnałem, że w Polsce mamy do czynienia z systematycznym ograniczaniem przestrzeni dla niezależnego dziennikarstwa i wykorzystywaniem instytucji państwowych do walki z politycznymi oponentami. To, co oficjalnie przedstawiane jest jako kwestia proceduralna, w rzeczywistości stanowi niebezpieczny precedens, który może prowadzić do dalszego ograniczania wolności mediów w Polsce. Jeśli ten trend się utrzyma, może dojść do sytuacji, w której krytyczne głosy zostaną skutecznie wyeliminowane z debaty publicznej, a społeczeństwo zostanie pozbawione dostępu do zróżnicowanych źródeł informacji.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl